

Sygn. akt II C 1096/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2021 roku

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie, Wydział II Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sebastian Krawczyk

Protokolant: Ewa Paradowska

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2021 roku na rozprawie

sprawy z powództwa M. J. (1)

przeciwko P. S. (1), P. P. i J. J.

o ochronę dóbr osobistych

I. Zasądza solidarnie od pozwanego P. P. i pozwanego J. J. na rzecz powódki M. J. (1) tytułem zadośćuczynienia kwotę 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) wraz z odsetkami za opóźnienie w wysokości ustawowej liczonymi od dnia 24 czerwca 2017 roku do dnia zapłaty.

II. Oddala powództwo wobec pozwanego P. P. i pozwanego J. J. w pozostałym zakresie.

III. Oddala w całości powództwo wobec P. S. (1).

IV. Zasądza solidarnie od pozwanego P. P. i pozwanego J. J. na rzecz powódki M. J. (1) kwotę 7437 zł (siedem tysięcy czterysta trzydzieści siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

V. Zasądza od powódki M. J. (1) na rzecz pozwanego P. S. (1) kwotę 4337 zł (cztery tysiące trzysta trzydzieści siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

**Sygn. akt II C 1096/18**

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 2 czerwca 2021 r.**

Pozwem z 22 grudnia 2017 r. M. J. (1) wniosła o zasądzenie od solidarnie od P. S. (1), P. P. i J. J. kwoty 50 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24 czerwca 2017 r., tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikającą

z naruszenia jej dóbr osobistych w postaci; prawa do prywatności, wizerunku i dobrego imienia, poprzez opublikowanie w dniu 13 września 2016 r.

w tygodniku (...) oraz na fanpage (...) w portalu społecznościowym F. artykułu pt. (...)

(...) autorstwa J. J.. Nadto, powódka zażądała zobowiązania pozwanych do usunięcia artykułu pt. „(...)” ze strony internetowej tygodnika (...), który to artykuł nadal jest na niej dostępny, jak również usunięcia posta o tym artykule wraz z linkiem do niego, zamieszczonego na fanpage tygodnika (...), na portalu społecznościowym F. dnia 27 września

2016 r. Jednocześnie pełnomocnik powódki wniósł o solidarne zasądzenie kosztów procesu w tym, kosztów zastępstwa procesowego od pozwanych według norm przepisanych.

Uzasadniając tak sformułowane żądanie pełnomocnik wskazał, że pozwany solidarnie są autor artykułu, redaktor naczelny oraz prezes zarządu wydawcy. W ocenie strony powodowej w artykule pt. „(...)” bezprawnie został upubliczniony wizerunek powódki przy braku wyrażania zgody w tym zakresie. Wynika to z faktu, że fotografia i dane personalne pozwoliły na jej identyfikację, na skutek czego osoby z jej najbliższego otoczenia, w tym rodzina i sąsiedzi rozpoznali ją jako bohaterkę spornego artykułu. W sposób ten naruszono również prywatność powódki. W artykule tym zawarto nieprawdziwie informacje co do jej zachowań i sfery intymnej, w tym dotyczące rzekomego palania się prostytutką, jak również, że przedłożyła na Uniwersytecie (...) utwór w postaci pracy zaliczeniowej autorstwa jej byłego partnera D. S.. Jak podniesiono w uzasadnieniu autor artykułu nie weryfikował prawdziwości wiadomości przekazanych przez D. S. i został skazany za pomówienie i znieważenie w procesie karnym (k. 1- 9).

W odpowiedzi na pozew z dnia 6 grudnia 2018 r. pełnomocnik pozwanych P. S. (1) i P. P. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu w tym, kosztów zastępstwa procesowego od powódki według norm przepisanych (k. 202-213).

W ocenie pełnomocnika przedmiotowy artykuł nie miał przybrać formy dokumentalistyki, śledztwa dziennikarskiego, ani reportażu, a felietonu cechującego się m.in. wyrazistością, emocjonalnością, surowością w krytyce, przesadą, a nawet szyderstwem w jaka to konwencja wpisująca się w ten gatunek nie stanowi działań bezprawnych, ponadto stanowiąc realizację prawa do udziału w debacie publicznej, wolności dyskusji, a także wolności słowa. Według stanowiska pozwanych ich działania nie były bezprawne i nie można im przypisać zaniedbania ani naruszenia wymogu rzetelności i staranności przy wykorzystaniu specyficznego gatunku literackiego jakim jest felieton. W uzasadnieniu podniesiono, że strona powodowa mnie wykazała naruszenia dobra osobistego zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu określonym w art. 6 k.c. W świetle stanowiska pozwanych nie doszło do naruszenia wizerunku powódki, gdyż jej postać została przedstawiona w sposób uniemożliwiający rozpoznanie, zaś artykuł nie wymienia danych osobowych. Nadto, w ocenie pełnomocnika pozwanych brak jest związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy publikacją artykułu a pojawieniem się u powódki stanów depresyjnych, zaś powódka nie udowodniła wysokości żądanego zadośćuczynienia (k. 308-309).

Dalsze rozwinięcie argumentacji tak prezentowanych stanowisk obejmują pisma procesowe pełnomocnika powódki (k. 233-240, 279-280) pełnomocnika pozwanych (k. 256-261).

Pozwany J. J. wniósł o oddalenie powództwa na rozprawie w dniu 27 listopada 2019 r. (k. 303v-304), jakie to stanowisko zajął również w złożonej w tej dacie odpowiedzi na pozew, wnosząc jednocześnie o obciążenie kosztami procesu powódki. Według jego stanowiska pozwany nie miał wpływu na ostateczny kształt artykułu w jakim się ukazał, przy czym zwracał się do redaktora naczelnego o zniekształcenie wizerunku powódki na zdjęciach które miały zostać umieszczone, zatem za ostateczną treść publikacji nie może odpowiadać (k. 308-309).

Do zamknięcia rozprawy, stanowiska stron pozostały niezmiennie, dodatkowo pełnomocnik pozwanych wskazał na brak legitymacji biernej po stronie pozwanego P. S. (1) (k. 362-366).

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Tygodnik (...) wydawany jest na terenie (...) przez Grupę (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.. Jego nakład to około 20 000 egzemplarzy.

W dniu 13 września 2016 r. w tygodniku (...) oraz na fanpage tego czasopisma na portalu społecznościowym F. ukazał się artykuł

pt. „(...)” autorstwa J. J.. Wydanie to miało nakład 19 500 szt.

Na stronie tyłowej wydania nr (...) (13-19.09.2026 r.) znalazła się zapowiedź ww. artykułu zajmująca ok. 40 % jej powierzchni, opatrzona tytułem artykułu o dużej czcionce w kolorze czerwonym. Zapowiedź ta stanowiąca główny temat wydania (lead) opatrzona została zdjęciem twarzy pary, przedstawiającym D. S. i M. J. (1) w okularach przeciwsłonecznych. Artykuł został zamieszczony na stronach 22-23 wydania i opatrzony zdjęciem analogicznym jak na stronie tytułowej oraz zdjęciem śpiącej M. J. (1) z widocznymi nagimi plecami, ramieniem i prawą częścią twarzy.

Artykuł autorstwa J. J. podlegał akceptacji redaktora naczelnego ww. tytułu prasowego P. P., który był odpowiedzialny za decyzję o jego publikacji. Jedynym źródłem informacji na temat stosunków łączących D. S. z M. J. (1), charakteru łączącej ich relacji, w tym relacji intymnej był wyżej wymieniony. W toku przygotowania publikacji, prawdziwość treści w nim zawartych nie była weryfikowana u jej bohaterki to jest M. J. (1), zarówno przez jego autora, jak i redaktora naczelnego.

W przedmiotowym artykule dotyczącym związku (...)

i M. J. (1) znalazły się m.in. następujące stwierdzenia odnoszące się do osoby powódki:

- Dziewczyna dołała go z kasy, w tym samym czasie umawiając się na portalach randkowych na seks z innymi klientami;
- M. kochała go dla pieniędzy, a z innymi kochała się za pieniądze,
- Tak z zawodu była, a raczej nadal jest prostytutką,
- M. chętnie brała pieniądze (podtytuł),
- M. nie krępuje się, wyciągając rękę po pieniądze, zwłaszcza, że nie musiała za nie płacić ciałem,
- Pełen sponsoring (podtytuł),
- Dwa kosmosy? Centrum drugiego staje się jej wagina, wokół której kręcą się jak meteory kolejni sponsorzy, a czasem któryś spada na powierzchnię,
- A ten chłopak nawet nie widział, że płaci za miłość. Nie widział, że każdy słodki wierszyk, cudowny uśmiech i romantyczny gest są starannie wycenione. Tylko nie zdołał kupić jej wierności. A przecież nawet prostytutka jest wierna swojemu sponsorowi, dopóki ten płaci,
- Może D. był potrzebny nie tylko do zapewnienia finansowania w przerwach między innymi panami, ale też do stworzenia iluzji dla innych ludzi. Iluzji w której M. przybiera rolę kobiety rodzinnej, skromnej, uczuciowej,
- Z pisaniem pracy licencjackiej jest zupełnie inna historia. Na prośbę M. D. opracował temat, tak, by jej ułatwić pisanie. I rzeczywiście ułatwił. Dziewczyna najprawdopodobniej złożyła to opracowanie jako własne dzieło. O sprawie został już poinformowany (...).

W tytułowej M. z artykułu zamieszczonego w wydania nr (...) (13-19.09.2026 r.) (...) rozpoznana została przez rodzinę, sąsiadów

i znajomych zamieszkujących na P. M. J. (1). Również

powódka nie miała trudności, co do identyfikacji swojej osoby.

Ukazanie się publikacji stanowiło cios dla M. J. (1) oraz duże przeżycie natury psychicznej, co wywołało u niej stres i negatywnie wpłynęło na jej nastrój. Po publikacji M. J. (1) czuła niemoc, bezsilność, upokorzenie, było jej wstyd. Stała się również zamknięta, przez okres około roku korzystała z pomocy psychologa. Skutkiem publikacji było

również zaprzestanie przez powódkę częstego przyjeżdżania w rodzinne strony do miejscowości Z. oraz ograniczenie kontaktów ze znajomymi.

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2017 r. wydanym przez Sąd Rejonowy w N. w sprawie sygn. akt II K 659/16 J. J. został uznany za winnego tego, że jako autor artykułu „(...)” opublikowanego na łamach gazety (...) strona 1 i 22-23 publicznie pomówił oraz znieważył używając słów powszechnie uznanych za obelżywe M. J. (1) wykorzystując w tym celu środki masowego komunikowania opisując, że jest ona prostytutką, kurtyzaną, że „doiła z kasy swojego byłego chłopaka, w tym samym czasie umawiając się na portalach randkowych na seks z innymi klientami”, a nadto pomówił ją, że przedłożyła na Uniwersytecie (...) cudzy utwór w postaci pracy zaliczeniowej napisanej przez jej byłego partnera D., co poniżyło ją w opinii publicznej, to jest za czyn z art. 212 § 1 k.k. w zw. z art. 216 §2 k.k. Wyrokiem tym orzeczono również na rzecz M. J. (1) nawiązkę w kwocie 10 000 zł. Wyrok ten jest prawomocny, został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 26 marca 2019 r. wydanym w sprawie sygn. akt VI Ka 304/18.

Dowody: wydruk ze strony internetowej (...) (...), wydanie nr (...) tygodnika (...) (k. 248, 16-17 – wydruk), wydruk zdjęcia (k. 24), kopia wyroku w sprawie sygn. akt II K 659/16 Sądu Rejonowego w N. (k. 28-29), zaświadczenie lekarskie z dnia 26 września 2017 r. (k. 30), kopia wyroku w sprawie sygn. akt VI Ka 304/18 Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie wraz z uzasadnieniem (k. 281-286), zeznania świadka A. W. (k. 304-305), zeznania świadka B. H. (k. 344v-345), zeznania świadka M. N. (k. 345-345v), zeznania powódki M. J. (1) (k. 363-366).

Powyższy stan faktyczny był w zasadniczej części niesporny. Dotyczy to treści i daty publikacji artykułu „(...)” w tygodniku (...) i zasięgu terytorialnego oraz nakładu tego czasopisma oraz umieszczenia go fanpage na F.’u. Podobnie niesporną pozostawała kwestia prawomocnego skazania wyrokiem karnym w związku z przedmiotową publikacją jego autora J. J.. Powyższe Sąd ustalił w oparciu o powołane dokumenty urzędowe sporządzone przez właściwe organy z zachowaniem odpowiedniej formy, dzięki czemu czerpią one z ustawowego domniemania ich prawdziwości. Również treść dokumentów prywatnych - jako niekwestionowana przez strony stanowiła podstawę ustaleń faktycznych. Nie było natomiast podstaw do uwzględnienia zarzutu pełnomocnika pozwanych, co do niewłaściwego ich poświadczenia przez pełnomocnika powódki, wobec nie postawienia w wątpliwość ich treści, czy też zgodności przedłożonych kopii z oryginałami dokumentów. Strony różniły się natomiast częściowo w zakresie oceny faktów płynących z treści dokumentów prywatnych oraz ich oceny prawnej, o czym dalej. Podobnie za wiarogodną została uznana treść dowodów osobowych w postaci zeznań świadków wobec ich wewnętrznej spójności i korespondującej wzajemnie treści. Ich logiczna treść potwierdza z kolei wiarygodność zeznań powódki, które Sąd uznał za prawdziwe.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo w zakresie żądania zasądzenia zadośćuczynienia zasługiwało w stosunku do pozwanych P. P. oraz J. J. na uwzględnienie w części. Podlegało natomiast oddaleniu w odniesieniu do P. S. (1) w całości. Podobnie powództwo podlegało oddaleniu, co do pozostałych zgłoszonych w pozwie roszczeń niemajątkowych, z następujących przyczyn.

Jak wynika z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Z kolei art. 24 § 1 k.p.c. stanowi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Zasady te określa art. 448 k.c. stanowiący, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może

przysiąc temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się.

Jak z kolei jak wynika z treści art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1914, dalej: prawo prasowe) odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna.

Powódka domagała się ochrony dóbr osobistych w postaci prawa do prywatności, wizerunku i dobrego czci (dobrego imienia) powołując się na normy art. 23 i art. 24 k.c. oraz art. 38 ust. 1 ustawy Prawo prasowe.

Z cytowanych wyżej przepisów wynika domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych, zgodnie zaś z ogólną regułą z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Oznacza to, że ten kto przedsięwziął działanie naruszające dobro osobiste musi wykazać, że był do tego uprawniony. Wobec wynikającego

z art. 24 § 1 k.c. domniemania bezprawności naruszenia dóbr osobistych to na pozwanych spoczywał ciężar dowodu, że publikacja materiału prasowego nie miała charakteru bezprawnego. Taki zakres rozkładu ciężaru dowodzenia nie budzi żadnych wątpliwości już w świetle wykładni językowej (gramatycznej) przywołanych przepisów wbrew odmiennym, a zarazem błędnym twierdzeniom pełnomocnika pozwanych P. P. i P. S. (1) (tak: w pkt 3 odpowiedzi na pozew – k. 206).

W tym miejscu wskazania wymaga, że bezprawnym jest każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających takie działanie. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych zalicza się przede wszystkim: działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa; wykonywanie prawa podmiotowego; zgodę pokrzywdzonego; działanie w ochronie uzasadnionego interesu.

Jak celnie w tej materii wskazał Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 9 listopada 2020 r., w sprawie sygn. akt I ACa 281/20, według art. 6 ust. 1 prawa prasowego, prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. W tym kontekście zwrócić należy uwagę zwłaszcza na treść art. 12 ust. 1 pkt 1 w myśl którego dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu

i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność

z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Z treści art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego wywodzi się że dziennikarz ma obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności zarówno na etapie przygotowywania materiału (gromadzenia i konfrontowania oraz źródeł oraz weryfikacji informacji) jak i na etapie redagowania wypowiedzi prasowej. Staranność dziennikarza przy zbieraniu materiałów ma być zgodnie z powołanym przepisem szczególna, a więc ma to być staranność wyższa niż zwykła

i powinna jej towarzyszyć rzetelność, przy czym starannie i rzetelnie zebrane materiały mają być w taki sam sposób, starannie i rzetelnie, wykorzystane. Zachowanie szczególnej staranności opisuje się jako dokładność, pilność, sumienność, troskliwość, gorliwość i dbałość o szczegóły przy opracowywaniu publikacji. Twierdzi się w orzecznictwie, że ustawa w art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego wymaga więcej niż tylko wiernego przedstawienia informacji, które uzyskał on przy zbieraniu materiałów prasowych. Nie można przyjąć bowiem domniemania, że wszyscy, do których dziennikarz zwraca się o wyjaśnienie kwestii, jakie nasuwają się w sprawie, którą chce poruszyć na łamach prasy, informują go w sposób zgodny z prawdą. Z treści art. 12 ust. 1 pkt 1 wywodzi się również, że dziennikarz ma obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności zarówno na etapie przygotowywania materiału (gromadzenia i konfrontowania oraz źródeł oraz weryfikacji informacji) jak i na etapie redagowania wypowiedzi prasowej. Staranność dziennikarza przy zbieraniu materiałów ma być zgodnie z powołanym przepisem szczególna, a więc ma to być staranność wyższa niż zwykła i powinna jej towarzyszyć rzetelność, przy czym starannie i rzetelnie zebrane

materiały mają być w taki sam sposób, starannie i rzetelnie, wykorzystane (por. wyrok SN z 27 listopada 2014 r., IV CSK 174/14, LEX nr 1598708).

Zgodnie z art. 37 prawa prasowego do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, chyba że ustawa stanowi inaczej. Z kolei przywołany wyżej art. 38 ust. 1 tejże ustawy stanowi, że odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. Zatem zarówno pozwany J. J. (jako autor, jak i P. P. (reaktor naczelny) byli osobami odpowiedzialnymi

w rozumieniu ww. przepisu. Pierwszy z nich za treść przygotowanego materiału prasowego, drugi zaś za weryfikację aktów staranności przy jego tworzeniu (w opisanym wyżej zakresie), przez co spoczywał na nim także obowiązek następczego zweryfikowania pod względem prawdziwości publikowanych materiałów (art. 25 ust. 4 prawa prasowego). Odpowiedzialność redaktora naczelnego wynika pośrednio również z przepisu art. 7 § 1 pkt 7 prawa prasowego określającego, że redaktorem naczelnym jest osoba posiadająca uprawnienia do decydowania o całokształcie działalności redakcji. Redaktor naczelny ponosi odpowiedzialność za dopuszczenie do opublikowania materiału (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 925/00, OSP 2003 Nr 5, poz. 60 oraz z 17 czerwca 2004 r., V CK 580/03, nieopubl.).

Sąd mając na uwadze wszystkie okoliczności sprawy uznał, że powódka wykazała, że pozwani P. P. i J. J. poprzez swoje działania naruszyli jej dobra osobiste, a jednocześnie nie wykazali okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia tych dóbr w postaci prawa do prywatności, wizerunku i dobrego imienia (czci). Oceny takiej nie zmienia również akcentowany przez pełnomocnika pozwanego P. P. charakter artykułu w postaci felietonu. Przepisy prawa prasowego nie wyłączają tego rodzaju formy z wymogów jakim podlegają autor i wydawca materiału prasowego (o czym wyżej).

Dobra osobiste są uznanymi przez system prawny wartościami obejmującymi fizyczną i psychiczną integralność jednostki ludzkiej. Stanowią atrybut każdej osoby fizycznej, z którą są ściśle związane i jako takie mają indywidualny charakter; skupiają indywidualność człowieka i są chronione za pomocą konstrukcji praw podmiotowych o bezwzględny charakterze. Dotyczy to także dobra osobistego w postaci sfery prywatności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 1984 r., I CR 400/83, OSNCP 1984, nr 11, poz. 195, i z dnia 11 maja 2007 r., I CSK 47/07, nie publ.)

Artykuł 47 Konstytucji statuuje zasadę, że każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz decydowania o swoim życiu osobistym. Immanentną składową prawa do prywatności jest tzw. autonomia informacyjna, czyli prawo decydowania

o ujawnieniu informacji dotyczących swojej osoby (art. 51 Konstytucji RP). Zgodnie z art. 1 prawa prasowego prasa urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania (wolność prasy). Z kolei art. 14 ust. 6 prawa prasowego określa normę kolizyjną między prawem obywateli do informacji

a prawem do prywatności. Przepis ten wskazuje, że nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby, z jakiej to kategorii podmiotów powódka jako osoba niebędąca osobą publiczną jest wyłączona.

W nauce prawa wyróżnia się dwie odrębne sfery życia człowieka podlegające ochronie: sferę życia intymnego oraz sferę życia prywatnego. Na sferę życia intymnego składają się takie fakty, których dana osoba nie ujawniłaby nawet najbliższym osobom, natomiast sfera prywatna rozciąga się na pozostałe aspekty życia rodzinnego i osobistego. Ochrona sfery intymności jest intensywniejsza w porównaniu z ochroną sfery życia prywatnego jednostki.

Wskazane więc w ustaleniach faktycznych treści artykułu „(...)” odnoszące się do relacji o charakterze osobistym powódki z D. S. stanowią oczywiste naruszenie prawa do prywatności M. J. (1). Jest ono rażące w szczególności co do sfery intymnej. Niewątpliwie też informacje zwarte w przedmiotowym artykule nie służyły ochronie konkretnego społecznie uzasadnionego interesu, jak próbowali to nieskutecznie wykazać pozwani. Powódka nie udzieliła zgody

na publikację spornego artykułu, ani też nie miała możliwości przedstawienia swojego stanowiska, co do jego treści. Oznacza to, że opublikowanie informacji dotyczących jej życia prywatnego przesądza o naruszeniu przez stronę pozwanych J. J. i P. P. art.14 ust. 6 prawa prasowego, a tym samym o naruszeniu dobra osobistego w postaci prawa do prywatności na gruncie artykułu 23 i 24 Kodeksu cywilnego.

Katalog art. 23 k.c. wymienia wprost jako dobro osobiste człowieka również cześć. Jej dwoma elementami są godność i dobre imię. Godność jest czią wewnętrzną, natomiast dobre imię to cześć zewnętrzna. Jak wskazuje Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 czerwca 2001 r. (sygn. I CKN 1135/98),: [...] sąd ustalając, czy nastąpiło naruszenie dóbr osobistych, powinien ocenić, czy na skutek działania sprawy powód miał wystarczającą podstawę do negatywnych odczuć, przy czym należy uwzględnić nie tylko jego osobiste przeżycia, ale także przeciętną reakcję człowieka. Miernika obiektywnego poszukuje się zazwyczaj w tzw. opinii publicznej, która jest wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo w danym miejscu i czasie.

Uwzględniając powyższe bezsprzecznym jest, że zawarcie w spornym artykule opisanych w stanie faktycznym stwierdzeń co do zachowań seksualnych i obyczajowych powódki, w tym określenia jej mianem kurtyzany i prostytutki, jak również przedstawienie postawy M. J. (1)

jako osoby uwikłanej w sponsoring naruszało cześć M. J. (1). Naruszenie takie stanowiło również zmieszczenie w artykule stwierdzeń jakoby powódka złożyła na Uniwersytecie (...) pracę licencjacką autorstwa D. S. jako własne dzieło. Ocenę taką potwierdza fakt, że pozwani nie udowodnili prawdziwości tych treści zawartych w analizowanym artykule.

Podobnie w ocenie Sądu na skutek przedmiotowej publikacji doszło do naruszenia prawa do wizerunku powódki.

Naruszenie tego dobra osobistego miało dalej idące skutki bowiem stworzyło możliwość rozpoznania powódki jako bohaterki artykułu. Implikowało to de facto naruszenie pozostałych dóbr osobistych w postaci czci i prawa do prywatności wobec możliwości identyfikacji M. J. (1), jako bohaterki artykułu.

Wprawdzie nie ma w doktrynie prawa jednolitego rozumienia pojęcia wizerunku, ale przeważa stanowisko, w którym na czoło wybijają się dostrzegalne, fizyczne cechy człowieka, tworzące jego wygląd i pozwalające na identyfikację osoby wśród ludzi jako obraz fizyczny, portret, rozpoznawalną podobiznę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2009 r., sygn. akt I CSK 72/09, Legalis). Przyjęto, że wizerunek, poza dostrzegalnymi dla otoczenia cechami fizycznymi, tworzącymi wygląd danej jednostki

i pozwalającymi na jej identyfikację wśród innych ludzi, może obejmować dodatkowe utrwalone elementy związane z wykonywanym zawodem, jak charakteryzacja, ubiór, sposób poruszania się i kontaktowania z otoczeniem. Wizerunek oznacza obraz fizyczny człowieka jako przedstawienie jego postaci, a zwłaszcza twarzy, w rozumieniu przenośnym może jednak odnosić się do takich cech człowieka, których ujawnienie umożliwia jego identyfikację (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2005 r., sygn. akt II CK 330/03, Legalis).

Jak wynika z kolei z regulacji art. 81 ust 1 ustawy z dnia 4 lutego

1994 r. Prawo autorskie (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1062) rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. W braku wyraźnego zastrzeżenia zezwolenie nie jest wymagane, jeżeli osoba ta otrzymała umówioną zapłatę za pozowanie. Z ust. 2 tego przepisu wynika natomiast, że nie wymaga rozpowszechnianie wizerunku: 1) osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych; 2) osoby stanowiącej jedynie szczegół całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza. Okoliczności określone w ust. 2 tego przepisu co do osoby powódki nie zachodzą.

Konfrontując wyniki postępowania dowodowego z wyżej wskazanymi wytycznymi definiującymi istotę wizerunku osoby fizycznej Sąd uznał, że już samo zdjęcie umieszczone w artykule przedstawiające twarz M. J. (1)

w okularach przeciwsłonecznych pozwala na identyfikację powódki przez osoby ją znajdujące. Nie zmienia tej oceny fakt przesłonięcia części twarzy powódki okularami, czy też umieszczenie na części zdjęcia nietransparentnej czcionki.

Wbrew twierdzeniom pełnomocnika pozwanego P. P. obie postacie przedstawione na zdjęciu są identyfikowalne, szczególnie przez osoby je wcześniej i bliżej znające. Bezpośrednie potwierdzenie tej okoliczności znalazło wyraz w treści zeznań świadków B. H. (k. 344v-345), M. N. (k. 345-345v) i A. W. (k. 304-305) oraz dowodzie z przesłuchania w charterze strony samej powódki M. J. (1) (k. 363-366). Z zeznań tych wynika bezpośrednio, że świadkowie oraz bliskie im osoby rozpoznały na zdjęciu powódkę, i nie miały wątpliwości co do jej tożsamości. Niewątpliwie taką identyfikację ułatwiły i potwierdziły również dane osobowe powódki zawarte w treści analizowanego artykułu, takie jak miejsce zamieszkania w W. z podaniem dzielnicy B., miejsce pochodzenia powódki (P., okolice M.), wskazanie faktu studiowania w W.. Również imię powódki choć zmienione na podobne czyli M. zamiast M., przy uwzględnieniu wskazania faktu pozostawania w związku z mężczyzną z W. (cierpiącego o określoną jednostkę chorobową) pozwalało na dodatkową identyfikację osoby pozwanej. To wszystko w zestawieniu z opublikowaniem artykułu w tygodniku lokalnym wychodzącym na terenie miejsca pochodzenia pozwanej nie może budzić wątpliwości co do przedstawienia powódki w sposób umożliwiający jej łatwą identyfikację.

Ukazanie się artykułu było dla powódki wyjątkowo przykrym wydarzeniem, wywołując stres i negatywnie wpływając na jej nastrój. Opisanie osoby powódki w przedstawiony sposób było dla niej deprecjonujące i defamujące zarówno w środowisku lokalnym (miejscu pochodzenia), jak i gronie rodzinnym oraz kręgu znajomych i przyjaciół. Oczywistym jest bowiem, że określenia w rodzaju prostytutki czy kurtyzany są obraźliwe i odbierane jako poniżające w każdym środowisku społecznym. W wyniku publikacji M. J. (1) czuła bezsilność, upokorzenie i wstyd. Przez okres około roku korzystała z pomocy psychologa. Skutkiem publikacji było również zaprzestanie przez powódkę przyjeżdżania w rodzinne strony z wcześniejszą częstotliwością oraz ograniczenie kontaktów ze znajomymi. Jak wskazano w ustaleniach faktycznych Sąd przyjął za prawdziwą okoliczność korzystania przez powódkę z pomocy psychologicznej, na wskazuje zaświadczenie z dnia zaświadczenie lekarskie z dnia 26 września 2017 r. (k. 20). Odnośnie tego dokumentu Sąd nie podzielił zastrzeżeń pełnomocnika pozwanych P. P. i P. S. (2) co do wniosków z niego płynących. Fakt wskazania bowiem w zaświadczeniu początku dolegliwości u powódki na lipiec 2016 r. nie wyklucza w żaden sposób leczenia dolegliwości powstałych po publikacji z dnia 13 września 2016 r., czy też nasilenia się dolegliwości u M. J. (1) po tej dacie.

Uwzględniając powyższe Sąd uwzględnił częściowo żądanie zasądzenia na podstawie art. 448 k.c. odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Za doznaną krzywdę strona powinna otrzymać zadośćuczynienie uwzględniające rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania, doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem (wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r. w sprawie I CSK 159/05). Z kolei w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2019 r., V CSK 77/18 (nie publ.) stwierdzono, że najistotniejszym celem zadośćuczynienia jest wyrównanie doznanej przez poszkodowanego krzywdy czyli zrealizowanie funkcji kompensacyjnej. Ma ono umożliwić mu uzyskanie satysfakcji, która wpłynie korzystnie na jego samopoczucie i pozwoli zniwelować poczucie krzywdy wywołanej czynem niedozwolonym. Zasadniczo o wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wskutek zawinionego naruszenia dóbr osobistych, decydują kryteria, które wypracowano w orzecznictwie na gruncie art. 445 k.c. Podstawowym kryterium jest rozmiar i intensywność doznanej krzywdy, ocenianej według kryteriów zobiektywizowanych, przy uwzględnieniu sytuacji osobistej i zawodowej poszkodowanego.

Bez wątpienia sporny artykuł naruszał prawo do wizerunku oraz prawo do prywatności i czci powódki w sposób rażący. Przyjąć więc należało znaczny stopień zawinienia pozwanej przy naruszeniu dóbr osobistych powódki. Jednocześnie naruszenie dóbr osobistych powódki należało ocenić jako dotkliwe, szczególnie w części dotyczącej ujawnienia relacji powódki z D. S. i przedstawienia jej w skrajnie niekorzystny sposób naruszających jej cześć. Pozwani P. P. (jako redaktor naczelny) i J. J. (autor artykułu), jako profesjonaliści w zawodzie dziennikarzy musieli mieć świadomość, że opublikowany artykuł będzie poczytny



w środowisku lokalnym powódki.

Określając wysokość zasądzonej kwoty Sąd miał na uwadze okoliczności wskazujące na to, że choć niewątpliwie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, to zdarzenie to nie miało bezpośrednio dla powódki aż tak szerokich, dotkliwych i długotrwałych skutków, aby mogło uzasadniać zasądzenie kwoty 50.000 złotych. Niewątpliwie krzywdą jest już sam fakt podania do publicznej wiadomości informacji należących do sfery prywatności powódki oraz informacji w oczywisty sposób ją defamujących. W ocenie Sądu można uznać za zasadne twierdzenia powódki o cierpieniu i skutkach jakie ono wywołało w związku z upublicznieniem faktów z jej życia prywatnego (intymnego), jej wizerunku, a przede wszystkim treści w oczywisty sposób ją szkalujących i poniżających. W szczególności powódka mogła odebrać opublikowany artykuł, jako dużą przykrość.

Uwzględniając powyższe adekwatnym do stopnia naruszenia dóbr osobistych powódki i rozmiarów wyrządzonej jej krzywdy jest przyznanie zadośćuczynienia w kwocie po 15 000 zł. Jest to kwota znacząca w polskich realiach społeczno-gospodarczych, nie stanowi zadośćuczynienia symbolicznego. Zdaniem Sądu, wysokość zadośćuczynienia nie powinna być warunkowana sytuacją finansową powódki jak próbował to wykazywać pełnomocnik pozwanego P. P., gdyż zadośćuczynienie ma pełnić głównie funkcję kompensacyjną i dla zrównoważenia ujemnych przeżyć powódki. Jednocześnie podkreślenia wymaga, że wyniki postępowania dowodowego nie wykazały aby w życiu i psychice M. J. (2) zaszły takie następstwa które mają trwały charakter. Jak zeznała sama powódka obecnie zamieszkuje ona w miejscowości Z. i jest w związku z mężczyzną z rodzinnych stron, nie spotkała się natomiast z sytuacją aby ktoś w środowisku lokalnym ją źle ocenił. Oznacza to, że skutki publikacji i jej opisane wyżej negatywne oddziaływanie na sferę psychiczną oraz towarzysko-rodzinną życia powódki miały ograniczony czasowo zakres. Powyższe stanowiło podstawę miarkowania zasądanego zadośćuczynienia oraz oddalenia żądania zasądzenia kwoty ponad 15 000 zł.

Zasadzając ww. kwotę Sąd miał również na uwadze wynikające z art. 11 k.p.c. związanie wyrokiem karnym, którym zasądzone na rzecz powódki kwotę 10 000 zł tytułem nawiązki. Stosownie do treści normy art. 415 § 2 k.p.k., jeżeli orzeczony obowiązek naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę albo nawiązka orzeczona na rzecz pokrzywdzonego nie pokrywają całej szkody lub nie stanowią pełnego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, pokrzywdzony może dochodzić dodatkowych roszczeń w postępowaniu cywilnym. W ocenie Sądu przy uwzględnieniu wysokości orzeczonej prawomocnie nawiązki, która kompensuje w istotnej części doznaną przez powódkę krzywdę, przyznana kwota 15 000 zł stanowić będzie pełne zadośćuczynienie dla M. J. (1).

Orzekając o solidarnym obowiązku spełnienia świadczenia Sąd oparł się na regulacji art. 38 ust. 1 zd. 2 prawa prasowego wskazującej, że w zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność osób wymienionych w zd. 1 jest solidarna.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Zobowiązanie wynikające z czynu niedozwolonego ma ze swojej istoty charakter bezterminowy, a co za tym idzie aktualizuje się poprzez wezwanie dłużnika przez wierzyciela do spełnienia świadczenia stosownie do treści art. 455 k.c. Odsetki za opóźnienie w zapłacie należnego uprawnionemu zadośćuczynienia należą się już od tej chwili, czemu nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że wysokość świadczenia jest ostatecznie kształtowana w wyroku. W aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych wypracowany został pogląd, zgodnie z którym wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania (vide: wyrok SN z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, LEX nr 848109; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 lutego 2013 r., I ACa 1092/12, LEX nr 1280446). Jednocześnie zaznaczenia wymaga, że Sąd nie podziela jak się wydaje ustępującej linii orzeczniczej według której odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia

pieniężnego winny być liczone od daty wyrokowania. Uwzględniając powyższe Sąd przyjął, że roszczenie stało się wymagalne od dnia następującego po odmowie jego spełnienia wyrażonej w piśmie z dnia 23 czerwca 2017 r. (k. 34) stanowiącego odpowiedź na wezwanie do zapłaty pełnomocnika powódki (k.31) w stosunku do pozwanego P. P., zaś w stosunku do J. J. wobec braku ustosunkowania się do wezwania do zapłaty (dowód nadania k. 33).

Podstawą natomiast oddalenia powództwa skierowanego wobec P. S. (1) jest brak po jego stronie legitymacji bierniej. Jak wynika

z treści art. 8. ust 1 wydawcą może być osoba prawna, fizyczna lub inna jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej.

W szczególności wydawcą może być organ państwowy, przedsiębiorstwo państwowe, organizacja polityczna, związek zawodowy, organizacja spółdzielcza, samorządowa i inna organizacja społeczna oraz kościół i inny związek wyznaniowy. Okolicznością niesporną było, że wydawcą (...) (...) jest osoba prawna Grupa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., nie zaś P. S. (1) jako osoba fizyczna. Pełni on w tej spółce funkcję prezesa zarządu. Oznacza to, że nie ponosi on osobiście odpowiedzialności cywilnej ciężącej z mocy art. 38 ust. 1 ustawy prawo prasowe na wydawcy.

Powyższa okoliczność stanowiła również o podstawie oddalenia roszczeń niemajątkowych sformułowanych w pozwie tak wobec P. S. (1), a mianowicie zobowiązania do usunięcia artykułu pt. „(...)” ze strony internetowej tygodnika (...) (który to artykuł nadal jest na niej dostępny), jak również usunięcia posta o tym artykule wraz z linkiem do artykułu, zamieszczonego na fanpage tygodnika (...) na portalu społecznościowym F. dnia 27 września 2016 r. Jedynie uprawnionym do zarządzania i administrowania zawartością zarówno strony internetowej tytułu prasowego oraz prowadzonego dla tego tytułu prasowego jest wydawca jako ich użytkownik, który nie został pozwany w sprawie. Za zawartość strony internetowej i fanpage’u czasopisma nie odpowiada też autor artykułu oraz jego redaktor naczelny. Co oznacza, że roszczenie strony powodowej zostało skierowane wobec niewłaściwego podmiotu, czyli nie wobec wydawcy (w niniejszej sprawie osoby prawnej) która byłaby uprawniona do wykonania orzeczenia w zakresie żądania usunięcia wpisów. Uzasadniało to oddalenie powództwa w tym zakresie również wobec P. P. i J. J..

O kosztach procesu Sąd orzekł w pkt IV wyroku na zasadzie słuszności określonej w art. 102 k.p.c. Powódka wygrała proces co do zasady w zakresie majątkowej ochrony dóbr osobistych, zaś wysokość przyznanego jej zadośćuczynienia zależała od oceny sądu jako, że świadczenie zostało ostatecznie kształtowane w wyroku. Przyjętej zasady rozliczenia kosztów procesu nie zmienia również przegrana powódki w zakresie żądań niemajątkowych z zakresu ochrony dóbr osobistych, co jest wynikiem oczywiście błędnego działania pełnomocnika powódki. Na powyższe koszty procesu składają się opłata od pozwu - 3100 zł, koszty zastępstwa procesowego - 4320 zł (3600 + 720), opłata od pełnomocnictwa – 17 zł.

Orzekając z kolei o zwrocie kosztów procesu w pkt V sąd przyjął wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. zasadę odpowiedzialności za jego wynik, co jest konsekwencją przegranej powódki wobec pozwania podmiotu nielegitymowanego biernie, to jest osoby fizycznej, a nie osoby prawnej. Na powyższe koszty procesu składają się koszty zastępstwa procesowego - 4320 zł (3600 + 720), opłata od pełnomocnictwa – 17 zł.

## ZARZĄDZENIE

(...)